REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Gdynia, Mściwoja 9, tel. 22-60
TELEFONY
Sekretariat 335-60
Centr. 335-61 do 65
Dział Miejski 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 37 CZWARTEK 12 LUTEGO 1953 R. CENA 20 GR

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia, Gdańsk, Targ Drzewny 3 7 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-60
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Nowymi osiągnięciami w pracy powitają kobiety polskie dzień 8 marca

WARSZAWA (PAP). Kobiety polskie — robotnice, chłopki, pracownice urzędów i gospodynie domowe przygotowują się do uczczenia zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca, dnia, w którym kobiety całego świata manifestują swą solidarność w walce przeciwko wojnie, o pokój i szczęście swoich dzieci.

W naszym kraju dzień ten obchodzony będzie pod hasłem **„kobieto wypełnij zadania Planu 6-letniego najlepszą pracą przy warsztacie, w polu, w biurze i w domu".** Napływające z całego kraju meldunki donoszą o podejmowanych przez kobiety pracujące licznych zobowiązaniach, którymi pragną one uczcić dzień 8 marca dokumentując swą niezłomną wolę walki przeciwko wojennym planom imperialistów, walki o potęgę i rozkwit naszej ojczyzny.

Na terenie woj. katowickiego zobowiązania dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet podjęło już wiele kół terenowych Ligi Kobiet. Jedne z pierwszych zobowiązania podjęły kobiety zatrudnione w Zakł. Wytw. Urządzeń Sygnalizacyjnych. M. in. pracująca tu brygada Anny Szwed zobowiązała się wyprodukować dodatkowo 200 szt. przekaźników, a brygada Anieli Kusz — 100 szt. transformatorów. Za przykładem członkiń Ligi Kobiet poszły kobiety niezorganizowane pracujące w hali montażowej tych zakładów. Zobowiązały się one wyprodukować ponad plan 100 szt. głownic.

Kobiety, zatrudnione w hucie „Baildon", postanowiły poprzez lepszą organizację pracy podnieść produkcję swego zakładu i dzień 8 marca przywitać nowymi osiągnięciami w pracy. W hucie tej dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet powstała pierwsza w Polsce brygada kobieca kowali im. Zoji Kosmodemiańskiej.

We Wrocławiu w Zakładach Przem. Odzieżowego im. 1 Maja hucznymi oklaskami przyjęły zebrane na masówce robotnice wypowiedź przewodniczącej rady zakładowej Karoliny Zygadło. **„Zbliżający się Dzień Kobiet uczcimy lepszą i wydajniejszą pracą** — stwierdziła ona **— by w ten sposób zamanifestować naszą jedność z kobietami kraju zwycięskiego socjalizmu — Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej — budującymi wolne i szczęśliwe życie, — naszą solidarność z kobietami państw kapitalistycznych i kolonialnych — walczącymi o prawa polityczne i społeczne z ustrojem ucisku i nędzy mas".**

Podczas masówki wiele pracownic Zakładów im. 1 Maja zameldowało o podjęciu zobowiązań dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. M. in. robotnice taśmy nr 234 postanowiły przez zastosowanie metody Korabielnikowej wygospodarować 5 tys. m. nici, a szwaczki zespołu nr 235 — zaoszczędzić do 1 marca br. 300 m. krajki.

Sztandar przechodni dla 31 brygady „SP" im. Hanki Sawickiej

CAF — fot. Celle

Sztandar Przechodni Zarządu Głównego ZMP i Komendy Głównej „SP" otrzymali za najlepsze osiągnięcia w pierwszym etapie współzawodnictwa brygad zimowych „SP" junacy 31 brygady im. Hanki Sawickiej. Pracując przy przeładunkach w porcie gdańskim osiągali oni średnio 192 proc. normy.
Na zdjęciu: Przodujący junacy z 31 Brygady — Jan Kukulski, Bronisław Adamski i Kazimierz Grajzer z otrzymanym sztandarem przechodnim.

Zwiększać wykorzystanie mechanizmów to znaczy usprawniać walkę o plan

KATOWICE (PAP). Głębokie zrozumienie słów przewodniczącego KC PZPR, że „żadna produkcja maszyn i urządzeń nie nastarczy, o ile w parze z jej wzrostem nie będzie szło lepsze wykorzystanie maszyn, lepsza ich konserwacja i likwidacja barbarzyńskiego stosunku do maszyn i urządzeń górniczych" — wykazują te załogi kopalń, które wiążą walkę o planowe wydobycie z nieustannym usprawnianiem pracy mechanizmów i urządzeń górniczych oraz z podnoszeniem kwalifikacji obsługujących je zespołów górniczych.

Do wyróżniających się zakładów w dziedzinie wykorzystania maszyn należą m. in. kopalnia: „Czeladź" oraz kopalnia „Łagiewniki".

Górnicy kopalni „Czeladź" wykorzystują wszystkie maszyny i urządzenia zainstalowane w oddziałach produkcyjnych i zwiększają ich wydajność. Np. wrębówki ścianowe wszędzie tam, gdzie pozwalają na to warunki geologiczne, stosowane są równocześnie jako wrębo - ładowarki według pomysłu b. dyrektora kopalni „Czeladź" inż. Osucha.

W kopalni „Czeladź" nie ma dłuższych postojów mechanizmów. Nad stałą ich sprawnością i pełną wydajnością czuwa szeroko rozbudowane pogotowie techniczne — dla każdego z oddziałów i dla każdej zmiany wydobywczej. Kierownictwo kopalni troszczy się o wysoki poziom fachowy członków pogotowia, organizuje dla nich specjalne seminaria fachowe, wiele miejsca poświęca sprawom pogotowia w programie narad wytwórczych.

Potężnym bodźcem do usprawniania pracy mechanizmów w kopalni „Czeladź" jest współzawodnictwo. We współzawodnictwie tym rosną również młode kadry górników - mechaników.

Również załoga kopalni „Łagiewniki", która w styczniu br. wykonała 114,1 proc. planu, a w pierwszych dniach lutego przekracza swe dzienne zadania, sukcesy swoje zawdzięcza w znacznym stopniu coraz pełniejszemu wykorzystywaniu urządzeń technicznych i mechanizmów.

Kierownictwo kopalni wychowuje wysoko kwalifikowane kadry górników - mechaników. W każdym kursie organizowanym przez ośrodek szkoleniowy w Zabrzu biorą udział górnicy z kopalni „Łagiewniki" — typowani przez dyrekcję, komitet partyjny i czynnik związkowy.

Apel Francuskiej Rady Pokoju do wszystkich merów

PARYŻ (PAP). Francuska Rada Pokoju wystosowała do wszystkich merów Francji apel, w którym podkreśla, że utworzenie tzw. „armii europejskiej", mającej zapewnić wskrzeszenie Wehrmachtu w Niemczech zachodnich jest sprzeczne z konstytucją francuską i zagraża egzystencji Francji.

Rada Pokoju wzywa merów, by spowodowali uchwały rad municypalnych, protestujące przeciwko układom z Bonn i Paryża i żądające od deputowanych do Zgromadzenia Narodowego wystąpienia przeciwko ratyfikacji tych układów.

Zjednoczyć Berlin pod sztandarem pokoju!

Odezwa organizacji berlińskiej SED do mieszkańców stolicy

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi:
Kierownictwo berlińskiej organizacji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) wydało odezwę w sprawie zjednoczenia Berlina, jako stolicy demokratycznych Niemiec.

Odezwa wzywa mieszkańców stolicy do walki o ustanowienie w Berlinie zachodnim takich stosunków, które położą kres uciskowi i wyzyskowi ludności pracującej, oraz do aktywnego współudziału w walce o rozwiązanie problemu Berlina i całokształtu kwestii niemieckiej na drodze pokojowej.

Podkreślając, że senat Berlina zachodniego opiera się wszelkim propozycjom porozumienia i forsuje politykę wojenną imperialistów USA i odwetowców niemieckich, odezwa głosi, że **ludność Berlina zachodniego musi obalić senat Reutera i powołać demokratyczne i niezawisłe władze miejskie w Berlinie zachodnim, które przystąpiłyby do realizacji pokojowego programu zjednoczenia Berlina.**

Odezwa wskazuje na konieczność natychmiastowego rozwiązania organizacji terrorystycznych i szpiegowskich w Berlinie zachodnim, które utworzone zostały przez amerykańskich podżegaczy wojennych dla prowadzenia dywersyjnej działalności w Niemieckiej Republice Demokratycznej i w demokratycznym sektorze Berlina.

Należy jednocześnie wprowadzić zakaz wszystkich faszystowskich i militarystycznych organizacji — jak BDJ i „Stahlhelm" oraz zakaz szerzenia haseł rasizmu i propagandy wojennej.

Przedstawiony w odezwie program likwidacji rozbicia Berlina wskazuje również na środki zlikwidowania nędzy mas pracujących i polepszenia warunków życia ludności. Przewiduje on ponadto zniesienie bońskiej ustawy podatkowej, która służy dalszemu bogaceniu się junkrów i kapitalistów i obarcza kosztami remilitaryzacji masy pracujące.

Berlińska organizacja SED w ogłoszonym programie domaga się skreślenia tego rodzaju wydatków, jak wydatki na okupację, na zbrojenia, finansowanie organizacji terrorystycznych oraz żąda wykorzystania tych funduszów na potrzeby socjalne i kulturalne ludności.

Odezwa głosi w zakończeniu, że **ludność zachodniego Berlina powinna śmiało wkroczyć na drogę nakreśloną przez program likwidacji podziału Berlina — pod sztandarem pokoju, w jednolitym froncie patriotycznym.**

W Bawarii aresztowano 28 bojowników o pokój

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że 10 bm. policja adenauerowska aresztowała w Bawarii 28 aktywnych bojowników o pokój. Policja dokonała szczegółowych rewizji w mieszkaniach aresztowanych.

Jak podaje Agencja ADN, kierownik urzędu śledczego w Bawarii Meixner zapowiedział, że nagonka policji wobec patriotów niemieckich w Bawarii trwać będzie w dalszym ciągu.

Nasz komentarz

Zlikwidujemy niedociągnięcia w handlu uspołecznionym Wybrzeża

Na Wojewódzkiej Konferencji MHD, która odbyła się w dniu 7 bm. w Gdańsku, zebrany tam aktyw handlowy podsumował wyniki swej działalności za IV kwartał ubiegłego roku. Jak wynika ze sprawozdania dyr. naczelnego ob. Malca, przedsiębiorstwo wykonało w IV kwartale ub. roku swój plan gospodarczy w 100,3 proc., zaś plan operatywny tylko w 99,6 proc.

Na niewykonanie planu operatywnego złożył się szereg czynników takich, jak: nierównomierne rozkładanie planów na poszczególne kwartały, ich niskie wykonanie w pionie przemysłowym, nierównomierny podział masy towarowej na poszczególne dyrekcje przez prezydia miejskich rad narodowych, brak wystarczającej sieci sklepów na peryferiach miast oraz słaba technika handlu, która z braku instruktażu oraz z powodu niedostatecznego szkolenia nie stoi jeszcze na wysokości zadania.

Trzeba obiektywnie stwierdzić, że ubiegły rok operacyjny nie był łatwy na odcinku zaopatrzenia! Bonowa sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby hamowała handel detaliczny, stwarzając dodatkową pracę personelowi sklepu, zaś skomplikowane rozliczenia powodowały zaległości w księgowaniu. Brak pełnego asortymentu towarów, opryskliwa i niegrzeczna częstokroć obsługa, ignorowanie przez nią estetyki w handlu i niekiedy zbyt późne otwieranie sklepów zniechęcały konsumentów i obniżały styl pracy aparatu dystrybucyjnego, chociaż nie brakowało w nim wzorowych, oddanych i godnych pochwały pracowników.

Zła polityka w robieniu zakupów, której hołdowali niektórzy dyrektorzy handlowi, dysponując „zza biurka", była powodem nadmiernych remanentów w sklepach, utrudniała ich pełne zaopatrzenie, hamowała potrzebne do obrotu kredyty, stawała się przyczyną złego rozdziału masy towarowej po sklepach. Nic więc dziwnego, że aparat MHD na Wybrzeżu nie wykonał w 100 proc. planu operatywnego za IV kwartał ub. roku.

Uchwała Rządu z dnia 3.I. br. była niewątpliwie dużym wstrząsem dla naszego handlu uspołecznionego i jak można sądzić, już po półtoramiesięcznych doświadczeniach, nauczyła go naprawdę „handlować". W toku codziennego życia odczuwamy sami jej dobroczynne działanie! Sklepy stają się coraz pełniej zaopatrzone. Znikły męczące „ogonki" i zgiełk przy zakupach. Sprzedawcy starają się w sposób uprzejmy, nie automatyczny załatwiać życzenia klienta, kupującego towar, na który ma ochotę.

Inicjatywa, odpowiedzialność, rzetelność, znajomość potrzeb konsumenta, to są cechy które muszą stać się udziałem każdego pracownika handlu uspołecznionego, aby jego placówka mogła realizować zwycięsko plany produkcyjne, od których zależy przecież i wysokość jego wynagrodzenia.

Pierwsze tygodnie po uchwale Rządu wykazały, że nasz aparat handlowy na Wybrzeżu potrafi przestawić się na nowy styl pracy, na pełną realizację uchwały, która pozwoli zlikwidować dotychczasowe niedociągnięcia i braki, ujawnione na wojewódzkiej naradzie MHD w Gdańsku.

„Życie uczy nas na każdym kroku — mówi Bolesław Bierut — że bez sprawnie działającego handlu socjalistycznego znaczna część sukcesów socjalistycznego przemysłu może być zmarnowana".

O tej nadzwyczaj ważnej współzależności nie wolno zapominać żadnemu pracownikowi handlu uspołecznionego. To znaczy, że trzeba walczyć codziennie o ulepszenie stylu pracy każdej najmniejszej komórki handlu uspołecznionego drogą powszechnego, masowego współzawodnictwa (jota)

Amerykanie upokarzają Anglików

Władze USA kontrolują osoby przybywające do Kanady

LONDYN (PAP). Jak wynika z doniesień dziennika „Daily Worker", władze Stanów Zjednoczonych wprowadziły ścisłą kontrolę osób przybywających do Kanady.

Anglicy i Kanadyjczycy przybywający z Anglii do Kanady drogą powietrzną muszą na żądanie amerykańskich władz imigracyjnych podawać cel przyjazdu i okres czasu, przez jaki zamierzają pozostać w Kanadzie.

„Daily Worker" podkreśla, że tym poniżającym formalnościom muszą się poddawać wszyscy pasażerowie samolotów należących do angielskiego towarzystwa lotniczego „British Overseas Airway Corporation", nawet jeśli samoloty te nie mają lądować na obszarze Stanów Zjednoczonych.

Przedstawiciel „British Overseas Airway Corporation" oświadczył korespondentowi „Daily Worker", że osoby odmawiające odpowiedzi na pytania amerykańskich urzędników imigracyjnych mogą nie otrzymać zezwolenia na pobyt w Kanadzie.

Pierwszy skutek pobytu Dullesa w Bonn

BERLIN (PAP). Jak donosi Agencja ADN, na zarządzenie amerykańskich władz okupacyjnych w Trizonii zwolniony został dnia 10 bm. jeszcze jeden zbrodniarz wojenny, b. generał hitlerowski Walter Kuntze. Kuntze skazany był w roku 1948 na karę dożywotniego więzienia za ludobójstwo. Zwolnienie tego zbrodniarza jest pierwszym skutkiem porozumienia między Dullesem a przyszłym adenauerowskim ministrem wojny Blankiem w sprawie wypuszczenia na wolność przebywających jeszcze w więzieniu zbrodniarzy wojennych — b. wyższych oficerów hitlerowskiego Wehrmachtu.

Złe warunki atmosferyczne przeszkadzają rybakom w połowach

Od kilku dni na Bałtyku obserwuje się pogorszenie warunków połowowych, powstałe na skutek silnych wiatrów, opadów śnieżnych i pojawiającej się coraz częściej kry.

Wczoraj z powodu sztormu kutry nie wyszły na połowy, jedynie we Władysławowie kilku rybaków próbowało wyjść w morze, ale — niestety — bezskutecznie.

PIHM w dniu wczorajszym wywiesił sygnały ostrzegawcze. Tylko duże SKS-y arkowskie pozostały w morzu, inne zaś kutry pospiesznie wracają do swych baz.

Na Bałtyku notuje się silny wiatr w kierunku południowo - wschodnim, dochodzący od 5 do 7 stopni w skali Beauforta, słabą widoczność i opady śnieżne oraz mróz wahający się od —10 do —4 stopni Celsjusza w ciągu dnia.

W połowach znacznie przeszkadza kra, która zmusza rybaków do częstego wyciągania sieci. (cz)

Akt terroru wobec poselstwa radzieckiego w Izraelu

Wskutek wybuchu bomby zostały ranne 3 osoby

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Tel-Avivu:

9 lutego złoczyńcy, przy jawnej pobłażliwości ze strony policji, dokonali aktu terrorystycznego, wymierzonego przeciwko poselstwu radzieckiemu w Izraelu. **W dniu tym o godzinie 22.35 zbrodniarze spowodowali wybuch bomby na terenie poselstwa ZSRR, w wyniku czego odnieśli rany żona posła K. W. Jerszowa, żona współpracownika poselstwa A. P. Sysojewa i współpracownik poselstwa L. G. Griszyn. Część gmachu poselstwa uległa zniszczeniu.**

Należy zaznaczyć, że tę nikczemną zbrodnię poprzedziła niepohamowana kampania oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu, prowadzona z udziałem oficjalnych osobistości Izraela, które otwarcie podżegały do wrogich działań przeciwko Związkowi Radzieckiemu i przedstawicielstwu dyplomatycznemu ZSRR w Izraelu.

AFERA BOUTEMY

(Korespondencja z Paryża)

Paryż, w lutym.

„Dotychczas zdarzało się, że vichyści zasiadali w rządzie. Nie było jednak wypadku, aby znaleźli się w rządzie ludzie, na których sumieniu ciąży bezpośrednio śmierć naszych towarzyszy Ruchu Oporu" — tymi słowami deputowany komunistyczny, **Pronteau**, otworzył 22 stycznia akta skandalu Boutemy, przemawiając z okazji przedstawienia Zgromadzeniu Narodowemu członków nowego gabinetu. **Boutemy był podówczas jedynym ministrem, który nie zjawił się w parlamencie. Wyręczył go premier, usiłując bronić sprawy człowieka nie nadającego się do obrony.**

Dwa tygodnie upłynęły od tego czasu. Większością 340 głosów przeciw 209 wbrew opinii rządu — osobistej interwencji premiera — **Zgromadzenie Narodowe postanowiło dyskutować nad interpelacją Pronteau w sprawie obecności Boutemy w rządzie, „stanowiącej zniewagę wobec patriotyzmu Francuzów i obelgę wobec honoru narodowego".** Debata została wyznaczona na 17 lutego. Premier pospiesznie zwołał ministrów i przywódców partii radykalnej, radząc nad wytworzoną sytuacją. Podobno Boutemy został poproszony o „samorzutne" złożenie dymisji przed feralnym dniem 17 bm. **„Afera uległa takiej ewolucji** — notuje „Franc Tireur" — **że gdyby Boutemy nie przyjął tego rozwiązania, cały gabinet może być obalony przez Zgromadzenie Narodowe".** Zaniepokojenie jest również w kołach pracodawców, których minister zdrowia reprezentuje w parlamencie i... w imieniu których rozdziela fundusze wyborcze.

Francuzi mają dobrą pamięć

Porażka rządu w związku z aferą Boutemy jest poważnym sukcesem akcji protestacyjnej mas ludowych i kół postępowych. Przykładowo tylko wystarczy tu wymienić uchwały rad miejskich w St. Mande i Dugny, które głosami wszystkich ugrupowań wypowiedziały się przeciw obecności ministra zdrowia przy inauguracji szpitala i przychodni lekarskiej, rezolucje związków zawodowych metalowców i górników zagłębia Loary, żydowskiego związku ruchu oporu i samopomocy, delegacje Ruchu Oporu interweniujące w kancelarii prezydenta itd.

Boutemy przeliczył się, zaufawszy słowom swego szefa, zdrajcy Petaina: „Francuzi mają krótką pamięć". Pomylił się również Boutemy, sądząc, że stracenie za zdradę jego bezpośredniego szefa, Pucheu, oraz najbliższych współpracowników: inspektorów policji, Cussonac i Agostini, wytworzy wokół niego próżnię, umożliwiając mu ponowne wypłynięcie na arenę polityczną. **Straceni zostali wspólnicy, ale świadczą ofiary.**

„Kariera" kata narodu

Haniebna kariera Boutemy datuje się z czasów okupacji hitlerowskiej. We wrześniu 1941 r. Boutemy został dyrektorem „Reissengement Generaux" w Vichy, tj. policji od najbrudniejszej roboty. W rok później awansuje na prefekta okręgu liońskiego, a następnie Loary. **Na tych „stanowiskach" Boutemy odznaczył się bezlitosnym prześladowaniem bojowników Ruchu Oporu, ponosząc również odpowiedzialność za masowe deportowanie Żydów.**

Ukoronowaniem jego kariery w służbie okupanta była niewątpliwie policyjna operacja przeciw partyzantom w Montchal, przeprowadzona 10 marca 1944 r. Boutemy sam pofatygował się na miejsce wypadków, składając dowody ponownego bestialstwa: odmówił rannym partyzantom, wziętym do niewoli, pomocy lekarskiej, zapowiadając im rozstrzelanie. Osobiście zabronił podania wody do picia jednemu z rannych, a innemu wyrwał spod głowy poduszkę — dar przygodnego wieśniaka. Prasa demokratyczna codziennie dołącza zresztą nowe dokumenty afery Boutemy.

Po wyzwoleniu Francji, na wniosek departamentalnego Komitetu Wyzwolenia, Boutemy został aresztowany, jednakże 31 października 1944 r. zostaje on dosłownie porwany z więzienia w St. Etienne z polecenia prokuratora i przewieziony do Paryża. W ślad za nim idą akta sprawy, sporządzone przez komisarza Dumorata, obejmujące zeznania naocznych świadków. Czy akta te jeszcze istnieją? Pogłoski o ich zniknięciu potwierdza fakt, że sprawą zajęły się instancje administracyjne, a nie sądowe, orzekając najwyższą karę, jaka leżała w ich kompetencji: usunięcie Boutemy ze służby państwowej bez odszkodowania. 5 marca 1948 r. **Najwyższy trybunał administracyjny odrzucił apelację Boutemy, stwierdzając w motywach, że „brał on udział w operacjach policji prowadzonych przeciw partyzantom Loary... Przyłączył się do polityki... rządu Vichy, szczególnie w dziedzinie służby policyjnej..."**

7 marca 1952 roku radca narodowy Petaina, Pinay, został premierem. 28 marca dekret podpisany przez premiera i przez specjalistę od spisków, ministra Brune, „wybielił" Boutemy. W trzy tygodnie później Boutemy został wybrany senatorem. Dziś — przynajmniej na razie — jest ministrem.*)

Ten zwrot w karierze Boutemy pozostaje oczywiście w związku z działalnością, której oddał się on całą duszą zaraz po wyjściu z więzienia. **Boutemy rozwinął swe talenty wśród pracodawców francuskich, kierując osobliwym biurem „Studiów administracyjnych i gospodarczych" przy cichej współpracy Penthievre w Paryżu. „Studia" polegały faktycznie na gromadzeniu funduszów korupcyjnych z wielkich spółek oraz na ich dystrybucji na cele wyborcze i inne.** Według „Liberation", Boutemy rozporządza w Zgromadzeniu Narodowym „osobistą większością" około stu deputowanych, których głosy mogą zaważyć np. przy inwestyturze premiera. „Niezależnie od osobistej sprawy Boutemy — pisze „Monde" — afera stawia problem źródeł dochodów ruchów politycznych"...

W oparciu o wzory zza Atlantyku

Zadziwiająca „kariera" ministra zdrowia łudząco przypomina pewne wzory zza Atlantyku oraz jest przykładem metod działania osławionych dwustu magnackich rodzin, rządzących Francją. Nie chodzi tutaj wyłącznie o osobistą sprawę Boutemy, ale o sprawę całej polityki rządowej.

Minister zdrowia został dobrany świadomie przez premiera, a żaden z jego obecnych kolegów, powołujących się na ideały Ruchu Oporu, nie uznał za stosowne podnieść słowa protestu.

Logika rzeczy wskazuje, że gdy zmierza się do zbrojenia odwetowców niemieckich, aby wznowić krucjatę antyradziecką, szuka się „wypróbowanych" linii. By kontynuować politykę, która skończyła się fiaskiem za czasów okupacji, potrzebni są Boutemy, konieczne jest przyśpieszenie faszyzacji kraju, uciekanie się do represji i spisków przeciw komunistom, obrońcom niezawisłości narodowej i pokoju.

Ci sami ludzie, którzy podpisali dekret wybielający Boutemy, uwięzili Le Leapa i przywódców młodzieżowych, montowali spisek antydemokratyczny i wystąpili z żądaniem uchylenia nietykalności poselskiej parlamentarzystów komunistycznych. „Grube ryby" policji, które wysługiwały się Vichy, dziś fabrykują akta spisku antykomunistycznego.

Chodzi więc nie tylko o nowego ministra zdrowia, ale również o to, by radykalnie zmienić politykę oraz rząd. Lud francuski pragnie bowiem uczciwych ministrów i zupełnie innej polityki, aniżeli ta, którą uprawia obecny rząd Francji.

Georges Dervelle

*) Jak donoszą ostatnie depesze prasowe, dnia 9 bm. pod naciskiem opinii minister - kolaborant Boutemy podał się do dymisji.

Dzień powszedni KRAJU RAD

Milionowe kredyty dla kołchozów

Kołchozy Mołdawii otrzymują każdego roku wielkie pożyczki państwowe, przeznaczone na zakup rasowego bydła, budowę pomieszczeń hodowlanych, na nabycie inwentarza, nawozów mineralnych i inne materiały potrzebne dla systematycznego rozwoju gospodarstw. W bieżącym roku otrzymają kołchozy mołdawskie kredyty w wysokości 30 milionów rubli.

W Mołdawii poczyniono wielkie przygotowania do poważnych prac melioracyjnych, w **ciągu roku powstanie tam 120 nowych stawów i zbiorników wodnych, na tysiącach hektarów zasadzone zostaną pasy leśne.** Na przeprowadzenie tych prac zostały dwukrotnie zwiększone dotychczasowe kredyty; wielkie kwoty wyasygnowano również na budowę specjalnych cieplarń, suszarni tytoniu i pomieszczeń gospodarskich.

Uniwersalny kardiograf

Nowe możliwości badania serca ludzkiego i całego systemu naczyń krwionośnych daje zaprojektowana przez I. Sawczenkowa i stosowana w Instytucie Terapii Akademii Nauk Lekarskich ZSRR — **aparatura, pozwalająca jednocześnie oglądać obraz rentgenologiczny serca i słyszeć wszystkie jego tony i szmery.** System przyrządów Sawczenkowa jest w ten sposób skonstruowany, że daje możność utrwalania na kliszy pulsowania serca i jego dźwięków.

Ta rentgenologia dźwiękowa, opracowana w Instytucie Terapii, pozwala dokładnie stawiać diagnozę serca i naczyń wieńcowych.

Nowe gatunki zbóż

Na polach Kazachstanu siać się będzie tej wiosny **165 nowych gatunków roślin uprawnych,** wyhodowanych przez uczonych tej republiki.

Wśród nowych gatunków zbóż jest pszenica „Ukrainka jara", która daje przeszło 3 tony ziarna z hektara i jest odporna na wszelkiego rodzaju choroby.

Wielkie osiągnięcia mają również uczeni Białorusi, którzy wyhodowali m. in. nowy, wysoko urodzajny gatunek jęczmienia, dający 4 tony z hektara oraz wiele nowych gatunków traw pastewnych. Bardzo zaawansowane są również prace biologów białoruskich w dziedzinie wyhodowania gatunków ozimej pszenicy o wielkich kłosach, która będzie niebawem uprawiana na osuszonych gruntach rozległej Niziny Poleskiej.

Współzawodnictwo ZPGG z „Węglokoksem" poważnie usprawniło koordynację pracy portowej

Minął rok od zainicjowania współzawodnictwa między Zarządem Portu Gdańsk-Gdynia a delegaturą morską CHZ „Węglokoks" — Gdańsk, którego celem jest w pierwszym rzędzie usprawnienie koordynacji pracy portowej.

Bilans roczny tego współzawodnictwa przedstawia się pozytywnie. W pierwszym etapie wyniki obu zakładów utrzymały się na jednakowym poziomie, w drugim z lekką przewagą zwycięstwo odnieśli pracownicy ZPGG, którzy w następnym kwartale już palmę pierwszeństwa musieli oddać załodze delegatury „Węglokoks". W ostatnim etapie ubiegłego roku lepsze wyniki ponownie osiągnął Zarząd Portu.

Sukcesy obu zakładów w minionym roku są wyraźne i należy stwierdzić, że współzawodnictwo spełnia właściwą rolę. Ilustrują to następujące fakty i cyfry:

Opłaty z tytułu postojowego wagonów w porcie Gdańsk-Gdynia **zmniejszono w r. 1952 o 81,2 proc. w stosunku do r. 1951;**

Przeciętny czas przetrzymywania jednego wagonu pod rozładunkiem **obniżono w ubiegłym roku o 3 godziny 37 minut** w stosunku do roku 1951;

Przeważna część dokumentów ładunkowych i handlowych wysyłana jest do banków obecnie już 1-go wzgl. 2-go dnia roboczego od daty załadunku statku, reszta zaś najpóźniej 3-go dnia. To poważne skrócenie obiegu dokumentów — w porównaniu z rokiem 1951 — **przyspieszyło wpływ waluty eksportowej i rotację środków obrotowych.** Dodać trzeba również, że w r. 1952 niemal całkowicie wyeliminowano błędy z dokumentów przedkładanych bankom.

Rezultaty te osiągnięto dzięki świadomej i ofiarnej pracy załóg tak w jednym, jak i w drugim zakładzie pracy, niemniej jednak na specjalne wyróżnienie zasługują: **W ZPGG REJON GDAŃSK — Leon Dubiel, Wilhelm Galecki, Kazimierz Misiewicz, Leon Flisikowski, Jan Flaszyński, W ZPGG REJON GDYNIA — Leopold Rusiecki, Jan Bynek, Stanisław Kotecki, Jan Lemka, Tadeusz Sadowski, W CHZ „WĘGLOKOKS" — Henryk Małkowski, Fryderyk Schönborn, Jan Müller, Władysław Wypyczyński, Joanna Gusińska, Franciszek Mariański, Jan Krüger i Józef Bauman.**

Obydwie załogi powinny w następnych etapach dążyć do dalszego polepszenia swojej pracy. **W szczególności ZPGG powinien usprawnić swoją pracę przy zdawaniu próżnych wagonów oraz zapewnić wystarczającą ilość trymerów do załadunku statków podczas gdy pracownicy delegatury „Węglokoks"u powinni na niedziele i święta planować pracę urządzeń przeładunkowych, aby były w pełni wykorzystywane.**

(G)

Rybak indywidualny Augustyn Białkowski wykonał już 36 proc. miesięcznego planu połowów

Pomimo złych warunków atmosferycznych arkowskie kutry wychodzą regularnie na połowy, jedynie w dniu wczorajszym z powodu silnego sztormu kutry pozostały w bazach.

Na morzu znajdują się jedynie superkutry, które wcześniej wyszły na łowiska. **„Arka" pokonała już trudności związane z remontem SKS-ów i obecnie prawie wszystkie jednostki tego typu są w eksploatacji.** Przyczynia się to oczywiście do znacznej poprawy połowów, a **tym samym** terminowego wykonywania planu miesięcznego.

Pierwsza dekada lutego nie przyniosła zbyt dobrych wyników rybakom indywidualnym. Spośród kutrów bazy gdyńskiej na czoło wysunęły się: „Wła 55" z szyprem **Augustynem Białkowskim, który wykonał 36,1 proc. miesięcznego planu połowów,** „Gdy 20" z szyprem **Romanem Świętochowskim** — 34,9 proc. planu, „Wła 52" z szyprem **Teodorem Boldą** — 34,3 proc., „Gdy 42" z szyprem **Mikołajem Nahajskim** — 34,2 proc. „Wła 31" z szyprem **Józefem Kosteckim** — 33,1 proc., „Wła 53" z szyprem **Antonim Śliwińskim** — 29 proc. oraz „Gdy 3" z szyprem **Janem Hermanem** — 23,2 proc.

Ostatnio dobre wyniki osiągnął arkowski kuter „Wła 66" z szyprem Alojzym Skrzypkowskim, który po jednym dniu połowów wyładował 2320 kg dorsza. W dwudniowych połowach wyróżniły się załogi kutrów „Arki" „Gdy 153" z szyprem **Bolesławem Rogowskim,** która przywiozła 3480 kg ryby, „Gdy 59" z szyprem **Krystianem Jersakiem** — 3380 kg oraz „Wła 60" z szyprem **Leonem Truszke** — 3295 kg.

Wśród rybaków indywidualnych dobrym wynikiem połowów odznaczyła się załoga kutra „Gdy 42" z szyprem **Mikołajem Nahajskim,** która po dwóch dniach połowów wyładowała 3400 kg ryby, w tym 40 proc. śledzia.

Ciężkie warunki atmosferyczne stwarzają obecnie trudności w realizacji miesięcznego planu połowów. Pomimo to jednak rybacy wszystkich przedsiębiorstw dokładają wszelkich starań, aby nie sprzyjająca pogoda nie wpłynęła na terminowe wykonanie planu połowów.

(cz)

Przyjaźń marynarzy i robotników pogłębia się

Marynarze naszego statku „Warta", utrzymują stały kontakt z załogą elektrowni szczecińskiej, wymieniają wzajemnie korespondencję, udzielając sobie wskazówek i rad.

Załoga szczecińskiej elektrowni ofiarowała marynarzom bibliotekę, a marynarze przywieźli robotnikom płaskorzeźbę Mao Tse-Tunga.

Ostatnio marynarze „Warty", przebywając w Port-Saidzie wysłali do załogi elektrowni list, w którym zawiadamiają, iż **wezwali wszystkie statki polskie płynące na Daleki Wschód do współzawodnictwa o obniżkę kosztów własnych i eksploatacyjnych.**

(wi)

»Kutno« na czele statków Polskiej Żeglugi Morskiej

W IV-tym kwartale roku ubiegłego pierwsze miejsce we współzawodnictwie statków Polskiej Żeglugi Morskiej zdobył statek „Kutno". Ostatnio na statku tym odbyła się masówka, podczas której załodze wręczono proporzec przechodni oraz nagrody pieniężne.

Plan przewozów za IV-ty kwartał ub. r. „Kutno" wykonał w 125 proc. Załoga zaoszczędziła 54 ton węgla, a okres międzyremontowy — w wyniku zastosowania socjalistycznej opieki nad statkiem — przedłużono o 4 miesiące.

Nagrodami pieniężnymi wyróżnieni zostali palacz Michał Suszczyk, młodszy steward Tadeusz Robiński oraz kucharz Teofil Surdyk.

Załoga zawdzięcza swój sukces przede wszystkim stosowaniu radzieckich metod pracy, które są przez zespół szczegółowo studiowane.

(wi)

Satyra polityczna

Francuska karuzela

Po dymisji Schumana ministrem spraw zagranicznych Francji został znowu Bidault, poprzednik Schumana.

(Dikobraz)

Mgr inż. JÓZEF KAŹMIERCZAK

Profesor Politechniki Gdańskiej

zmarł dnia 9 lutego 1953 r. w wieku lat 49.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku na Cmentarzu Centralnym nastąpi we czwartek, dnia 12 lutego br. o godzinie 15 z krypty kościoła parafialnego przy ulicy Montwiłła-Mireckiego we Wrzeszczu.

Do oddania ostatniej posługi Zasłużonemu Profesorowi zaprasza ogół pracowników i młodzież Uczelni

REKTOR I SENAT
POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ

245-K

Mgr inż. JÓZEF KAŹMIERCZAK

PROFESOR POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ
KIEROWNIK KATEDRY TEORII OKRĘTU

zmarł po krótkich cierpieniach w **poniedziałek 9 lutego 1953 r.** przeżywszy lat 49.

Msza żałobna za spokój duszy Zmarłego odbędzie się w czwartek 12 lutego o godz. 10 w kościele parafialnym Serca Jezusowego we Wrzeszczu, ul. Montwiłła - Mireckiego.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku na Cmentarz Centralny nastąpi w czwartek 12 lutego o godz. 15 z krypty kościoła parafialnego.

O oddanie ostatniej posługi ukochanemu Mężowi i Ojcu proszą Przyjaciół i Kolegów w głębokim smutku pogrążeni

242-K

ŻONA, CÓRKA I SYN

Czarne dni spekulantów gdyńskich

Coraz więcej punktów sprzedaży mięsa z uboju gospodarczego

„Punkt sprzedaży mięsa z uboju gospodarczego" — duże litery wyraźnie odbijają od jasnego tła tablicy, umieszczonej nad jednym ze stoisk gdyńskiej hali targowej. Na hakach różowieje piękny schab apetyczne szynki i obficie przerośnięte tłuszczem żeberka. Ob. Jan Zblewski, 3-hektarowy rolnik z Cisowej, zamieszkały przy ul. Chylońskiej 194, dzięki styczniowej Uchwale Rządu, sprzedaje właśnie wyhodowanego przez siebie sporego wieprza.

— W ub. niedzielę — opowiada odbyło się zebranie naszego koła Związku Samopomocy Chłopskiej, na którym rolnicy gdyńscy postanowili zapoczątkować sprzedaż mięsa z uboju gospodarczego. Zaraz na tym zebraniu zgłosiłem propozycję sprzedaży swego wieprza, w poniedziałek go zabiłem, a już dziś go sprzedaję.

— Czy dużo było kłopotów z uzyskaniem pozwolenia na sprzedaż mięsa?

—Dostałem je natychmiast po przedstawieniu zaświadczenia o ilości posiadanej ziemi oraz zaświadczenia z wywiązania się wobec państwa z obowiązkowych dostaw. Ub. roku oddałem wieprza, liczącego ponad 100 kg, a w r. b. w maju oddaję półtorametrową sztukę.

Warunki sprzedaży są korzystne dla obu stron

— Wieprz, którego sprzedaję dzisiaj, ważył ponad 120 kg, ale część mięsa zostawiłem sobie na domowy użytek. Resztę sprzedaję, korzystając z dogodnych warunków, na jakich każdy chłop może samodzielnie sprzedać wyhodowaną przez siebie sztukę. Przecież sprzedaż bez pośrednika jest korzystna dla sprzedającego.

Ale nie tylko dla sprzedającego! Ludzie z miasta zawsze chętnie kupią kilogram świeżej i grubej na 4 palce słoniny po 33 zł, czy żeberek po 18 zł, odważanych właśnie zręczną ręką ob. Jadwigi Zblewskiej na wadze, dostarczonej wraz z odzieżą ochronną przez kierownictwo hali.

Zachęcony przykładem Ptacha z Kartuz

Kierownik hali ob. Zygmunt Domański i jeden z pracowników ob. Augustyn Pranga, obładowani pokaźną stertą pakunkowego papieru i kilkoma śnieżnej białości fartuchami, kierują się właśnie w stronę innego stoiska, w którym również odbywa się sprzedaż mięsa z uboju gospodarczego.

Stoisko to zajął w dniu dzisiejszym 2-hektarowy rolnik ob. **Leon Konkol** ze wsi Staniszewo pow. kartuskiego. Kilka dni temu widział w Kartuzach, jak znajomy rolnik ob. Ptach sprzedał korzystnie na rynku mięso ze swojej krowy. Zachęciło go to również do indywidualnej sprzedaży.

— Załatwienie formalności w Gminnej Radzie Narodowej i CUSiK nie trwało nawet 10 minut — opowiada ob. Konkol — a formalności z wynajęciem stoiska na hali chyba jeszcze krócej.

Lekarz weterynarii dr Kwiatkowski bada jeszcze raz skrupulatnie zaświadczenie, wydane przez punkt ubojowy. Kierownik Wydziału Handlu Prezydium MRN w Gdyni ob. Chinczewski obserwuje uważnie rozdzierkę mięsa, ustalając wspólnie z ob. Konkolem ceny na poszczególne jego gatunki. Za chwilę na ścianie stoiska zjawia się świeżo wypisany cennik: mięso rosołowe — 16 zł, mięso na pieczeń — 20 zł, mięso bez kości — 25 zł... i już ob. Konkol wraz ze swoim szwagrem przystępują do sprzedaży.

Bez pośrednictwa spekulantów

Po kilku godzinach z krowy, ważącej więcej niż 200 kg, nie ma ani śladu. Widok zadowolenia ob. Konkola, obliczającego kasę, jest najlepszą zachętą dla jego sąsiadów, którzy przybyli tu, aby obserwować sprzedaż mięsa. **Dzięki opiece państwa ludowego każdy chłop po wywiązaniu się z obowiązkowych dostaw ma możliwość sprzedania swego towaru bezpośrednio konsumentowi po o wiele lepszej cenie, niż uzyskałby od pośrednika - spekulanta.**

Warto również przy okazji wspomnieć, iż w ramach walki ze spekulacją Wydział Handlu MRN w Gdyni sprowadza w tych dniach z Białostóccyzny większą partię masła, która będzie sprzedawana konsumentom w cenie od 40 do 42 zł za kilogram. Masło to będzie można nabyć w stoiskach na hali targowej oraz w uspołecznionych sklepach Gdyni i jej przedmieść. Gdyńscy spekulanci przeżywają rzeczywiście swoje czarne dni... (bd)

Idee Leninizmu

W Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Francuskiej w Gdyni przy ul. Starowiejskiej 37 w dniu 13 bm. o godz. 18 ob. Bieluchowa wygłosi odczyt w języku francuskim pt. „Les idées du Léninisme". Członkowie Towarzystwa i sympatycy mile widziani.

Koncert symfoniczny PFB z udziałem Jana Ekiera

Interesująco zapowiada się najbliższy koncert PFB. Usłyszymy po raz pierwszy na wybrzeżu **VI symfonię Beethovena (Pastoralną), koncert fortepianowy Prokofiewa** w wykonaniu znakomitego pianisty **Jana Ekiera**, oraz **Borodina „Tańce połowieckie"** z op. „Książę Igor".

Koncert w Gdyni odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 19,30, w Gdańsku zaś w piątek 13 bm. o godz. 19,30.

70 proc. wyrobów cukierniczych uzyskało bardzo dobrą ocenę

W ub. wtorek w świetlicy ZPC „Bałtyk" w Oliwie odbyła się pierwsza narada dystrybutorów z producentem, zorganizowana przez dyrekcję ZPC „Bałtyk".

W naradzie tej, mającej na celu ulepszenie procesów technologicznych, oraz omówienie sprawy dystrybucji wyrobów cukierniczych i dostosowanie produkcji do wymagań konsumenta, wzięli udział: przedstawiciele Prezydium Woj. Rady Narodowej w Gdańsku, Prezydium MRN, CRS, WPHS, delegat Centralnego Zarządu Przemysłu Cukierniczego ob. Śliwiński, przewodniczący Związku Zawod. Przemysłu Spożywczego, przedstawiciele domów towarowych w trójmieście DH „Delikatesy", MHD, PSS, kierownicy działów produkcyjnych i majstrowie trzech wytwórń ZPC „Bałtyk" oraz detaliści.

Naradę zagaił dyr. Karol Straż, podkreślając jej znaczenie; winna ona przyczynić się do podniesienia jakości wyrobów cukierniczych ZPC „Bałtyk", jak również do lepszego rozprowadzania towarów.

Dyskusja wykazała celowość tego rodzaju narady, która przyczyniła się do nawiązania bezpośredniego kontaktu między producentem a odbiorcą. Spowoduje ona niewątpliwie lepsze zaopatrzenie rynku w pełny asortyment towarów, oraz usprawni dystrybucję, która do tej pory nie stała na odpowiednim poziomie.

Po ożywionej dyskusji przedstawiono próbki wyrobów cukierniczych do oceny zebranych. 70 proc. wyrobów cukierniczych ZPC „Bałtyk" uzyskało ocenę bardzo dobrą, zaś 30 proc. ocenę dobrą. (em)

Zbieramy złom dla naszych hut

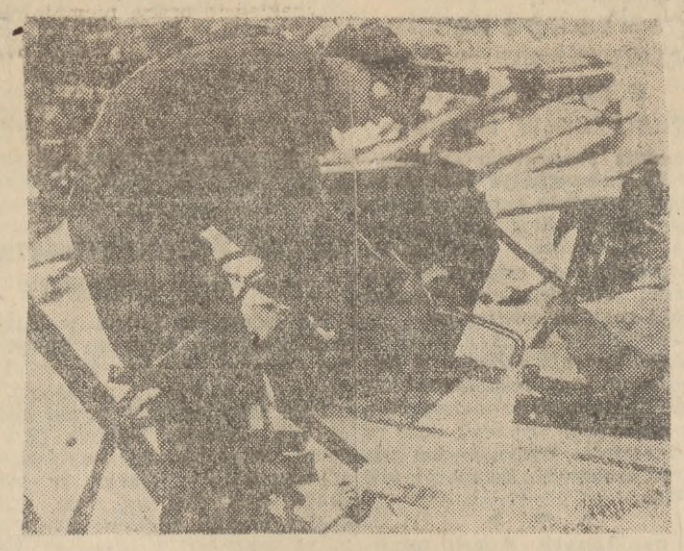

Większe kawałki złomu: wielkie blachy, długie pręty i in. trzeba dla ułatwienia załadunku ciąć na mniejsze.
Na zdjęciu: pracownik Rejonowej Zbiornicy Złomu w Gdańsku tnie złom przy pomocy acetylenowego palnika. Fot. J. Rydzewski

MIGAWKI Wybrzeża

O pewnej czerwonej skrzynce...

Moknie na deszczu, schnie w słońcu, głucho uderza w nią wiatr. Zawsze jednakowa, skrzętnie wypatrywana przez tych, którzy często powierzają jej swoje troski i radości — czerwona skrzynka na listy.

Ileż bywa przy niej obliczeń, kombinacji — czy list dojdzie w terminie!... Ale już nie można obliczyć, gdy na skrzynce nie ma uwidocznionych godzin opróżniania jej przez pocztę. Metalowe okienka, w których powinien być podany czas, świecą żałosną

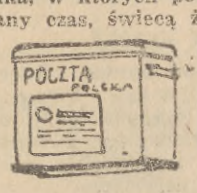

pustką. Tak wygląda, niestety, skrzynka na Podwalu Staromiejskim w Gdańsku. (nig)

Promocja nowych oficerów w Politechnice Gdańskiej

Wielki dzień przeżywała ub. niedzielę cała Politechnika Gdańska, gdzie po raz pierwszy w życiu Studium Wojskowego uczelni odbyła się promocja nowych oficerów — absolwentów, kończących studia.

Na uroczystość przybyli: przedstawiciel dowódcy garnizonu i delegacje Studiów Wojskowych ze wszystkich wyższych uczelni Wybrzeża, liczne delegacje przodowników Stoczni Gdańskiej oraz Senat Politechniki Gdańskiej z rektorem prof. Szewalskim na czele.

Po przyjęciu defilady dziarsko maszerujących oddziałów Studium Wojskowego uczelni, dowódca jego, płk. **Grzenia - Romanowski**, odczytał rozkaz Ministra Obrony Narodowej o przyznaniu stopnia oficerskiego absolwentom, opuszczającym uczelnię w br.

Wśród awansowanych słyszymy nazwiska sierżantów: **Franciszka Szury, Antoniego Maksimowicza i Antoniego Makowieckiego** — zawsze przodujących w nauce i wyszkoleniu wojskowym — dziś oficerów i inżynierów opuszczających uczelnię.

Korzystając ze sposobności rozmawiamy z przodownikiem wyszkolenia wojskowego, synem murarza, inżynierem Franciszkiem Szurą. Ciężką drogę wyrzeczeń przeszedł ten młody oficer, opanowując w okresie sanacji i okupacji — jako samouk — szkołę średnią a następnie, pod odbyciu czynnej służby wojskowej, kończąc dzięki pomocy władzy ludowej Politechnikę Gdańską. Należy podkreślić, że przez cały czas mimo studiów inż. Szura pracował jednocześnie zawodowo i dzięki temu opuszcza obecnie uczelnię jako całkowicie wykwalifikowany inżynier, o wiedzy teoretycznej i praktycznej.

— Opuszczając uczelnię i stając się od dnia dzisiejszego oficerem Ludowego Wojska Polskiego postanawiam na odcinku produkcji spłacić dług zaciągnięty wobec Państwa Ludowego, które mnie, synowi murarza umożliwiło wyższe studia — mówi młody oficer. — Stopień oficerski jest dla mnie nowym bodźcem do wzmożenia pracy, celem umocnienia przez swój wkład osobisty potencjału gospodarczo - obronnego naszej Ludowej Ojczyzny. J. W.

Pracownicy gdyńskiej elektrowni zobowiązują się...

Dla uczczenia związkowej konferencji sprawozdawczo - wyborczej naszego Okręgu, my pracownicy Zespołu Elektrowni Gdynia zobowiązujemy się w lutym skrócić czas remontów bieżących kotłów i turbin, co da nam możliwość wyprodukowania o 5 proc. więcej energii elektrycznej niż zaplanowano.

Henryk Felchner
korespondent

30.325 roboczogodzin oszczędności

Wśród załóg ZBM, podejmujących zobowiązania w związku z konferencją sprawozdawczo - wyborczą Zw. Zaw. prac budowlanych, wyróżnia się **na budowie GDM** we Wrzeszczu brygada **murarska Władysława Plichty**, która przy współpracy brygady **transportowej Luciana Lewandowskiego** zobowiązała się przyśpieszyć wykonanie murów I piętra od ul. Libermana o 2 dni. Cała załoga GDM dzięki podjętym zobowiązaniom zaoszczędzi 1 069 rob. godz.

Załoga **budowy nr 75 przy ul. Linowej** zobowiązała się oddać do użytku budynek przeznaczony na burse na 2 dni przed terminem, tj. na 29 marca br., co da 1.140 rob. godz. oszczędności.

Załoga **bud. nr 91** odda do użytku magazyny przy ul. Chmielnej w Gdańsku na 6 dni przed terminem produkcyjnym harmonogramu, zaoszczędzając 2.016 rob. godz. **Brygada 11 kobiet z bud. nr 70** zobowiązała się zaoszczędzić o 22.000 sztuk cegieł więcej w lutym, niż w styczniu.

Pozostałe załogi dawnego ZB 2 zobowiązały się zwiększyć wydajność pracy przez lepszą jej organizację.

Łącznie podjęte zobowiązania przyniosą 30.325 rob. **godz. oszczędności.**

Julian Opalski
korespondent

Od ręki

Ekspedientka postąpiła niesłusznie

Z przyjemnością wchodzimy do sklepu, baru, czy restauracji, gdzie zostajemy uprzejmie i szybko załatwieni. Coraz rzadsze są wypadki niegrzecznego obsługiwania klientów. Ale są...

Rzecz dzieje się w barze mlecznym przy ul. Grunwaldzkiej we Wrzeszczu. Klient zamawia 3 porcje mleka, płaci za nie w kasie i otrzymane 3 kwitki podaje ekspedientce. Po chwili otrzymuje.... 2 mleka.

— Dałem kwitki na 3 porcje — wyjaśnia. Bezskutecznie. Ekspedientka uparcie twierdzi, że otrzymała 2 kwitki i mleka więcej nie wyda. Nie pomogły wyjaśnienia kasjerki, że istotnie zapłacone były 3 porcje mleka. Ostatecznie ekspedientka mleka nie dała.

Nieobecność kierownika baru oraz osoby, zastępującej go, uniemożliwiła wyjaśnienie sprawy po czyjej stronie jest słuszność: klienta, który upominał się o zapłacony towar, czy ekspedientki, która odmówiła jego wydania?

Pozostała jeszcze książka zażaleń. Ale i tu klienta spotkało rozczarowanie: odpowiedziano mu, że „w barze książki zażaleń nie ma". Zdenerwowany opuścił bar i...

Jego i nas również nurtują pytania: dlaczego istnieją jeszcze tak nieuprzejme ekspedientki; dlaczego kierownik wychodząc do miasta nie upoważnia kogoś z pracowników do reprezentowania kierownictwa baru; dlaczego odmawia się klientowi wydania książki zażaleń? (eh)

Co, gdzie i kiedy?

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK — „Mieszczanie" — godz. 19 do 22
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA Koncert symfoniczny P. F. B. — godz. 19.30
TEATR KAMERALNY — SOPOT — „Cyrulik sewilski" — godz. 19 do 21.45

KINA

Gdańsk

„BAJKA" we Wrzeszczu „Świat się śmieje" (16, 18, 20)
„ZMP-OWIEC" we Wrzeszczu — „U progu życia" (16, 18, 20)
„PRZYJAŹŃ" — „Grzesznicy bez winy" (17, 19)
„MARYNARZ" w Nowym Porcie — „Lenin w 1918 r." (18, 20)
„DELFIN" w Oliwie — „Ostatni rejs" (16, 18, 20)

Sopot

„BAŁTYK" — „Wawrzyńcowy sad" (15,15, 16,45, 18,15, 19,45)
„POLONIA" — „Nauczyciel" (16, 18, 20)

Gdynia

„ATLANTIC" — „A po sobocie jest niedziela" (15,30, 17,30, 19.30)
„GOPLANA" — „Kwiat miłości (16, 18, 20)
„WARSZAWA" — „Droga nadziei" (16, 18, 20)
„PROMIEŃ" w Chyloni — „Uczniowski rewir" (17, 19)
„FALA" na Grabówku — „Na manewrach" (18, 20)
„NEPTUN" w Orłowie — „Noc wigilijna" (18, 20)
FOTOPLASTIKON — Gdynia, ulica Władysława IV 23 — „Zabytki Rzymu i Pompei"

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ
tel 41-000 i 42-444 — Grunwaldzka 2 czynne cała dobe
Pogotowie Dziecięce — tel 41-00 czynne od godz 19 do 7.
Przychodnia Dziecięca — Wrzeszcz Konarskiego 1 — czynna codziennie od godz 18 do godz 21 z wyjątkiem niedziel i świąt
Pogotowie Położnicze. — Wrzeszcz — Grunwaldzka 2, czynne całą dobę. Tel 41-000 i 42-444.

APTEKI

od dn. 7. 2. do 13. 2.

Gdańsk, Al. Rokossowskiego 35, tel 351-22
Gdańsk-Nowy Port ul. Oliwska 82 4 — stały dyżur nocny, tel. 415-75.
Gdańsk-Orunia, ul Jedn Robotniczej 111 — stały dyżur nocny tel 347-27
Wrzeszcz, ul. Wybickiego 18, tel 429-24
Oliwa, ul. Kaprów 4, tel. 427-02
Sopot, ul. Rokossowskiego 21, tel. 510-18
Orłowo, ul Boh Stalingradu 66 — stały dyżur nocny, tel. 291-24
Gdynia, Pl. Kaszubski 10, tel. 220-92
Gdynia-Grabówek, ul. Czerw. Kosynierów 137 — stały dyżur nocny tel. 222-88

WYSTAWY

MUZEUM POMORSKIE w Gdańsku otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10 — 15 w niedziele od 10 do 16.
W muzeum oprócz stałych eksponatów wystawy: „Gdańsk wczesnośredniowieczny w świetle wykopalisk".

Robert Martin

Misja kapitana Kima

198)

— Nie ma tu nikogo! A co nie mówiłem!
— Ale z dźwigu ktoś strzelał...
— Pewno uciekli do innej części fabryki.
Znajdowali się już bardzo niedaleko.
— Nie mogę strzelać do Amerykanów... — szepnął Kimowi Isgro, opuszczając lufę pistoletu. Odgłos uderzenia broni o żelazną płytę spłoszył napastników.
— Zobaczyli nas — szepnął Kim.
Jeden z MP wyskoczył zza filara i błyskawicznym ruchem rzucił w ich kierunku granat, który wybuchł z piekielnym hukiem, raniąc odłamkami dwóch ludzi Kima.
Strzelanina z obydwu stron rozpoczęła się na dobre. Miller odetchnął z ulgą, kiedy usłyszał wreszcie hałas zbliżającego się czołgu, który przysłał mu dowódca batalionu.
Czołg, rozwalając nagromadzone kupy żelastwa, posuwał się wzdłuż prawej ściany hali fabrycznej. Zatrzymał się około trzydziestu metrów przed celem i zgasił silnik. Z wnętrza maszyny jakiś głos w koreańskim języku wezwał partyzantów do poddania się. Zapowiedziano użycie miotacza płomieni.
— Isgro uciekł — powiedziała półgłosem Janana, trącając Kima w plecy.
Znów z czołgu odezwał się głos Millera. Dawał im pięć minut czasu na poddanie się.

— — — — — — — — — —

Bill Isgro leżał wyciągnięty na posadzce. Z miejsca, gdzie się ukrył widział tylko wieżyczkę czołgu. Otwarto klapę wieży i jednocześnie umilkł silnik Isgro tyle już czasu pragnął żarliwie, aby Miller znalazł się wreszcie wewnątrz czołgu.
Z pistoletem w dłoni pełznął po podłodze. Czołg znajdował się nie dalej jak dziesięć metrów i pozostawała do przebycia już tylko krótka odkryta przestrzeń. Usłyszał znów głos Millera, zapowiadający pięciominutowe ultimatum.
— Mam więc pięć minut czasu — powiedział do siebie sierżant. Obawiał się, że klapa może lada moment opaść na dół.

Błyskawicznie przebiegł otwartą przestrzeń i zamierzał jednym skokiem dostać się na tylną część czołgu. Nie obliczył jednak dobrze odległości, ześlizgnął się po gładkiej blasze pancerza i spadł na ziemię. W tym momencie w otworze wieży ukazał się Miller. Strzelili do siebie równocześnie. Isgro trafiony w czoło padł twarzą na podłogę. Kierowca czołgu wciągnął do środka trupa Millera i zatrzasnął górną klapę. Przerażony zapuścił motor, zawrócił wóz w miejscu i odjechał do wyjścia. Na podwórku dołączyli się doń żandarmi. Ciało Millera wyciągnięto z czołgu, po czym MP załadowali się na ciężarówkę i odjechali szybko w południowym kierunku.

— — — — — — — — — —

Tegoż dnia po południu Seul został już całkowicie uwolniony przez wojska chińsko - koreaskie. Było to 4 stycznia 1951 roku.
Oddziały chińskie i północno - koreańskie szły i szły przez miasto do późnych godzin wieczornych i w ciągu całej następnej nocy.
Członkowie rządu ludowego zajęli na swą tymczasową siedzibę gmach, w którym do niedawna mieściły się biura FBI — w tym domu właśnie stary Gia Vir wręczył przedstawicielom rządu resztę dokumentów, dotyczących planowanej agresji na Koreę północną, która była przedmiotem tajnych rozmów pomiędzy rządem amerykańskim i rządem Li Syn Mana.

— — — — — — — — — —

W trzy dni później odbył się pogrzeb sierżanta Isgro. Na marmurze tablicy nagrobkowej wyryty był następujący napis w języku koreańskim i angielskim: „Tu spoczywa żołnierz amerykański, który oddał swe życie walcząc o własną i cudzą wolność u boku koreańskiego ludu".
Gdy ceremonia została zakończona, Janana rzekła ze smutkiem do Kima:
— Trzeba odesłać to do Ameryki, tej biednej Karolinie — w ręku trzymała paczkę listów i fotografii, znalezionych przy Billu. Szli w milczeniu do dzielnicy, nad którą górował Pałac Letni.
Minęli wysadzoną platanami aleję i znaleźli się na małym placyku. Na bramie Misji Ericssonów powiewał również sztandar ludowy. Na schodkach prowadzących do willi oczekiwał ich Starzec Gia Vir.
— Witajcie! — wołał z daleka radosnym głosem — nareszcie jesteśmy razem

KONIEC

ŚMIAŁO i SZCZERZE

Głos matki

Jestem bardzo wdzięczna naszej Ojczyźnie, Polsce Ludowej, która przyszła nam z pomocą w wychowaniu młodzieży poza szkołą, wypełniając wolne chwile naszej dziatwie.

Wielką rolę wychowawczą pełni Młodzieżowy Dom Kultury w Gdyni. **Tam jest „szczęśliwe i radosne życie naszej młodzieży"** (jak brzmi napis w jednej z gablotek), **tam młodzież spędza wolne chwile nie tylko przyjemnie, ale i bardzo pożytecznie.** Jako jedna z matek chcę w swoich dzisiejszych wypowiedziach zwrócić szczególną uwagę na jedną spośród ilcznych pracowni, na gabinet gier i zabaw. Uczęszcza tam młodzież wytypowana przez organizację harcerską i ZMP. Poznaje w niej niezliczoną ilość gier i zabaw towarzyskich, które przenosi na teren swej szkoły, organizacji i domu.

Syn mój uczęszcza do tego gabinetu i z wielką radością wita dzień, w którym mają się odbyć zajęcia. Swoją kierowniczkę pracowni darzy pełnym zaufaniem. Pragnę gorąco, aby wśród młodych kadr pedagogicznych w szkołach było jak najwięcej takich organizatorów gier i zabaw, jakim jest ob. Zofia Grzedzicka, która swoją postawą, entuzjazmem, wielkim zainteresowaniem i zdyscyplinowaniem potrafiła zdobyć serca naszej dziatwy.

Alicja Krzemińska
Gdynia

Pięć lat — czy nie za długo?

W okresie, kiedy walczymy o zwiększenie liczby łóżek szpitalnych, o zapewnienie opieki lekarskiej każdemu człowiekowi, o rozbudowę i poszerzenie szpitali, część budynku szpitala powiatowego w Malborku służy jako mieszkanie prywatne dyrektora.

Dlaczego tak się dzieje? Bo Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Malborku głuche jest na wnioski o mieszkanie, które składa dyrektor szpitala już od 1948 roku. W sierpniu ubiegłego roku wydawało się już, że sprawa nareszcie zostanie rozwiązana, cofnięto jednak dyrektorowi wydany przydział. I znowu jest po staremu: dyrektor mieszka w szpitalu — kosztem kilkudziesięciu łóżek, o które można by szpital powiększyć.

Przez pięć lat władze miejskie w Malborku nie potrafiły rozwiązać palącego zagadnienia. To już zakrawa na biurokrację. O mieszkanie nie jest łatwo, ale było dość czasu, by je znaleźć. I czas najwyższy definitywnie sprawę załatwić.

Red.

Źle pojęta oszczędność

W Sopocie, w przeciwieństwie do wszystkich lat ubiegłych, nie posypuje się obecnie piaskiem chodników obślizgłych od śniegu i gołoledzi. Jest to jaskrawy przykład błędnie i ciasno pojętej oszczędności.

Wystarczy stwierdzić, co się dzieje każdego poranku ze spieszącymi do pracy i przewracającymi się co chwila ludźmi, wśród których nie brakuje starszych i słabych, nie brakuje kulejących. Wystarczy zainteresować się statystyką wypadków, spowodowanych gołoledzią.

Prosimy zatem Prezydium MRN w Sopocie o przywrócenie pięknego zwyczaju posypywania śliskich chodników piaskiem. I nie trzeba tu piasku z solą, której dodanie istotnie zwiększyłoby koszty. Wystarczy zwyczajny piasek z plaży sopockiej. Stosowanie zaś samej soli — co miało tu i ówdzie miejsce — byłoby wręcz niewskazane. Sól topi śnieg zamieniając go w wodę, która nocą znowu zamarza, tworząc gołoledź.

Mieczysław Zydler

Aktualne, niestety, nie tylko w Sopocie. RED.

W innych listach

TRZEBA LECZYĆ ZĘBY

Starogard posiada Międzyszkolną Przychodnię Dentystyczną, kierowaną przez sumienną i fachową dentystkę ob. Murawską. Niepokojącym objawem jest mała frekwencja w przychodni. Czyżby dzieciom w Starogardzie nie psuły się zęby? Zęby psują się, ale rodzice nie przywiązują do tego wagi. Tymczasem zepsute zęby mają bardzo ujemny wpływ na zdrowotność całego organizmu i stanowią poważną przeszkodę w wysłaniu dziecka na kolonie. Zepsute zęby mleczne przenoszą próchnicę na zęby stałe, które się pod nimi formują. Nie można więc tych spraw bagatelizować. Rodzice! Państwo ludowe stworzyło Wam dobre warunki do leczenia dzieci. Wasząa rzecz jest nie marnować możliwości, jakie Wam daje państwo. Zaprowadźcie swoje dzieci zaraz do przychodni, która przyjmuje od godz. 10 do 14.

ZBIERAJMY ZŁOM

W gromadzie Bietowo koło remizy strażackiej znajdują się nikomu niepotrzebne stare koła, części zbiorników od kotłów, stare maszyny-lokomobile itd., które należałoby zebrać i odstawić na punkt zbiórki złomu do GS do Lubichowa. Drugim takim miejscem, poważnie założonym starym żelastwem, jest plac położony naprzeciw kuźni spółdzielczej w Lubichowie (ul. Zblewska). I to żelastwo winno znaleźć się w punkcie zbiórki. Apelujemy do sołtysów, by zajęli się sprawą zbiórki i odstawy tego złomu — pisze korespondentka Zofia Szpradówna.

ODPOWIEDZI Redakcji

Jeden z wielu W. St. — W najbliższym czasie przewidujemy nową powieść rysunkową. Pismo wychodzące w Częstochowie może Obywatel otrzymać w prenumeracie pocztowej. Urzędy pocztowe mają spisy wszystkich pism w Polsce i przyjmują na nie prenumeratę.

Franciszek Owsianka, Sopot. — Dyrekcja MHD informuje, że w bieżącym roku sprzedaje się również odzież na raty.

Pod światło

Zebranie

Onegdaj byłam znowu na zebraniu naszego komitetu blokowego. Publiczność stawiła się dość licznie. Większego spóźnienia, niż 30 minut, nie notowano.

Już w trzy kwadranse po oznaczonej godzinie powstał dotychczasowy przewodniczący i zabrał głos... na bite 2 godziny. Na wstępie jednak krzyknął: „Obywatele! Chciałbym wam króciutko przedstawić..." i td. Zresztą, o ile chodzicie na zebrania, to sami wiecie, co mówił dalej. Zdając sprawozdanie ze swojej działalności nazywał nas kolejno „światem pracy" (12 razy), „masami pracującymi" (25 razy), względnie „czynnikami oddolnymi" (43 razy), piętnując ostro i głośno jakieś „wypaczenia" i powołując się często na „czynniki odgórne". Ci, którzy nie zdrzemnęli się w pierwszej pół godzinie, zrobili to w drugiej części prelekcji. Reszta publiczności rozpaczliwie tłumiła ziewanie.

— Obywatele! Prosimy bliżej stołu prezydialnego! Mamy jeszcze masę wolnego miejsca!

Apel ten podziałał, jak głos budzika, więc przerażeni zebrani skurczyli się w sobie i przylgnęli mocno do swoich krzeseł.

Z kolei przemawiał nowoobrany przewodniczący. Podziękował ustępującemu, coś tam podsumowywał, coś krytykował, coś aprobował, ale nie wszyscy wiedzieli o co chodzi. Za to przez cały czas prelekcji zachowywał dostojnie ponury wyraz twarzy i takież brzmienie głosu...

Nazwał nas 36 razy czynnikami oddolnymi, 24 razy masami pracującymi i 5 razy światem pracy. Na zakończenie powtórnie zaapelował o zajęcie bliższych miejsc. Odpowiedziało mu zbiorowe chrapanie.

Następnie poproszono o zapisywanie się do głosu. Cisza. Przewodniczący czynił rozpaczliwe wysiłki, nastrajając się na najbardziej przekonywające tony:

— Obywatele! Dajecie wyraz zupełnemu brakowi zainteresowania poruszanymi przez czynniki odgórne problemami. Przed wami rozkłada się szeroki wachlarz zagadnień, wymagający przeanalizowania, posegregowania, podsumowania... (tak mówił, czy coś w tym rodzaju). Wy, jako masy pracujące, macie stać na straży... itd. itd.

Odpowiadało mu zbiorowe milczenie. Sytuacja zaczynała być rozpaczliwa.

Nagle wystąpił jakiś młody członek zarządu ze znaczkiem zetempowskim w klapie marynarki i powiedział dziwacznie, po prostu:

— Drodzy zebrani! Pozostało nam już niewiele czasu, więc postarajmy się wykorzystać go jak najskuteczniej. (Tu podsumował w dziesięć minut to, nad czym obaj prelegenci męczyli się ponuro trzy godziny).

— A teraz może ktoś z was ma jakieś bolączki, propozycje, to proszę mówić!

Sala poruszyła się jak za podmuchem wiatru. Kilka rąk podniosło się do góry. Skrzyżowały się pytania, uwagi. Wartko potoczyła się dyskusja. Kilka osób samorzutnie powstało i przesiadło się bliżej. Nikt nie deklamował, nikt się nie nastrajał, a przecież wszyscy rozumieli doskonale, o co chodzi. W pół godziny uporano się dosłownie ze wszystkim.

— Ciekawy facet — mówili zebrani, opuszczając salę.

— Jak on dziwnie do nas mówił... — zauważył ktoś.

— Rzeczywiście! Zupełnie jak człowiek!

Krystyna

SPORTOWIEC bałtycki

Nowy rekord świata ustanowiła łyżwiarka CWKS na Spartakiadzie Wojska Polskiego

W trzecim dniu Spartakiady Wojska Polskiego w Zakopanem biegiem na 10 km i gimnastyką zakończono wielobój oficerski. W wyniku trzech konkurencji, tj. strzelania, gimnastyki i biegu na 10 km w wielooboju oficerskim w klasyfikacji drużynowej zwyciężyły Wojska Lotnicze — 12 pkt., 2) Bydgoszcz — 15 pkt., 3) Kraków — 26 pkt.

Przy pięknej słonecznej pogodzie oraz w doskonałych warunkach śniegowych rozegrano bieg mężczyzn na 18 km. Zwyciężył Krzeptowski Józef (CWKS) 1:04:50. 2) Karpiel Józef (Kraków) 1:05:12, 3) Rubis (Kraków) 1:05:26.

W trzecim dniu Spartakiady ustanowiono kilka rekordów Polski i Wojska Polskiego w jeździe szybkiej na łodzie. Na uwagę zasługuje przede wszystkim nowy rekord Polski i Wojska Polskiego na 500 m, ustanowiony przez Boudouin z CWKS w czasie 54,4. Nowy rekord Polski i Wojska Polskiego na dyst. 3000 m kobiet ustanowiła Niemczyk (CWKS) w czasie 6.12,2. 2) Boudouin 6.28,2, 3) Skrzetuska 6.29,2.

REKORDZISTKA NA TYM DYSTANSIE NIEMCZYK ZGŁOSIŁA W TYM SAMYM DNIU PRÓBĘ POBICIA REKORDU ŚWIATA W BIEGU KOBIET NA 1000 M. PRÓBA POWIODŁA SIĘ. NIEMCZYK UZYSKAŁA 22.46.4.

Po pierwszym dniu wielooboju łyżwiarskiego prowadzi Niemczyk 117,66 pkt. przed Boudouin 119,10 i Skrzetuską — 122,86.

W biegu na 500 m mężczyzn nowy rekord Wojska Polskiego ustanowił Nykiel (Warszawa) — 46.8, 2) Szczepański (Warszawa) — 47,7. 3) Lewandowski (CWKS) — 47.8. Jeszcze jeden rekord Wojska Polskiego ustanowił w tym dniu Kazimierz Lewandowski uzyskując na 5000 m — 9.04,8, 2) Rawski (CWKS) 9.07,8, 3) Janusz Kalbarczyk (CWKS) — 9.17,8.

Po dwóch konkurencjach łyżwiarskich prowadzi Lewandowski 102,28 pkt., 2) Nykiel 102,80, 3) Rawski — 103,70.

Wyścig narciarzy za motorami odbędzie się w niedzielę 15 bm. na stadionie Budowlanych

Z wielkim zainteresowaniem przyjęta została przez miłośników sportu motorowego na Wybrzeżu zapowiedź wyścigu narciarzy za motorami.

Dobre warunki śnieżne, jakie zapanowały ostatnio na Wybrzeżu, pozwalają przypuszczać, że impreza ta, organizowana przez sekcję motorową Budowlanych w **niedzielę 15 bm. o godz. 12 na stadionie przy ul. Traugutta** we Wrzeszczu (a nie, jak projektowano poprzednio, na torze wyścigów konnych w Sopocie) przyczyni się do spopularyzowania tego interesującego i emocjonującego rodzaju sportu.

Zgłoszenia przyjmuje sekcja motorowa Budowlanych, Gdańsk Wrzeszcz, ul. Chodowieckiego 7. Dla ułatwienia zapoznania się uczestników wyścigu z torem przeprowadzony zostanie w sobotę w godz. 14—15 trening.

Międzynarodowy turniej szachowy w Bukareszcie

Na międzynarodowym turnieju szachowym w Bukareszcie dogrywano odłożone partie. Mistrz Polski — ŚLIWA odniósł zwycięstwo nad Golombkiem (Anglia), Radulescu (Rumunia) nie wznawiając gry, uznał się za pokonanego w partii z Tołuszem (ZSRR), Petrosjan (ZSRR) wygrał z Trojanescu (Rumunia), Spasski (ZSRR) pokonał S. Szabo (Rumunia), Ciucaltea (Rumunia) wygrał z Sajtarem (CSR), Filip (CSR) z Bardą (Norwegia), Milew (Bułgaria) z Trojanescu (Rumunia), a Golombek (Anglia) z Reicherem (Rumunia).

Po X rundach w tabeli turnieju prowadzi L. Szabo (Węgry) — 7,5 pkt. przed radzieckimi szachistami Bolesławskim, Petrosjanem i Tołuszem — po 7 pkt. Smysłow i Spasski (obaj ZSRR) mają po 6,5 pkt., Barcza (Węgry), S. Szabo (Rumunia) i Ciucaltea (Rumunia) — po 6 pkt., O'Kelly (Belgia) i Barda (Norwegia) — po 5,5 pkt., ŚLIWA (Polska) i Filip (CSR) — po 5 pkt., Milew (Bułgaria) i Golombek (Anglia) — po 4 pkt., Sajtar (CSR) i Stoltz (Szwecja) — po 3,5 pkt., Radulescu (Rumunia) — 2 pkt., Trojanescu (Rumunia) — 1,5 pkt. i Reicher (Rumunia) — 1 pkt.

Specjalny sygnał poprzedzać będzie sprawozdanie radiowe z bokserskich mistrzostw Europy

Komisja Propagandowa Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw Europy w Boksie rozpatrzyła wiele projektów afisza propagandowego mistrzostw, kwalifikując trzy projekty do ostatecznej eliminacji. Zatwierdzono również projekt znaczka mistrzostw.

* * *

Każda audycja radiowa z Mistrzostw Europy rozpoczynać się będzie specjalnym sygnałem. Konkurs na sygnał wzbudził duże zainteresowanie. Wpłynęło już wiele prac czołowych kompozytorów polskich.

* * *

W najbliższych dniach rozpoczynają się prace przy rozbudowie Hali Sportowej ZS Gwardia, która — jak wiadomo — będzie miejscem mistrzostw Europy.

Hokeiści Wybrzeża rozpoczęli drugą rundę mistrzostw

Na lodowisku Spójni w Tczewie rozegrano pierwsze spotkanie drugiej rundy mistrzostw Wybrzeża w hokeju na lodzie.

Przeciwnikiem miejscowej Spójni była drużyna Ogniwa (Kwidzyn). **Zdecydowane zwycięstwo odnieśli hokeiści Spójni w stosunku 24:5 (9:0, 8:3, 7:2).** Dla Spójni bramki zdobyli: **Schramke 14, Ossowski 3, Myga II, Zebel i Błaszczyk po 2 oraz Litka 1.** Dla Ogniwa: **Cyman 2 i Łyś 1.** Spotkanie sędziowali **Bońkowski i Myga.**

Na szachownicach Wybrzeża

W drugim spotkaniu półfinałowym o drużynowe mistrzostwo Polski Ogniwo (Gdańsk) przegrało w Poznaniu ze Spójnią 2,5:5,5. Jedyną partię dla Ogniwa wygrał Roszkowski, a Dreszer, Sulik i Aniruszkiewicz partie swe zremisowali. Drużyna Gdańska oddała jeden punkt walkowerem.

W niedzielę 15 bm. o godz. 11 w świetlicy Prezydium Woj. Rady Narodowej w Gdańsku rozegrane zostanie dalsze spotkanie z cyklu półfinałowych mistrzostw Polski.

Ogniwo zmierzy się z najpoważniejszym obecnie pretendentem do tytułu mistrza Włókniarzem (Łódź).

W drużynie łódzkiej, która w obecnej chwili jest w Polsce teoretycznie nie do pokonania, grają tacy znani szachiści, jak mistrz międzynarodowy, olimpijczyk Regedziński, mistrz Gadaliński, finaliści mistrzostw Polski Witkowski, Panasewicz i Piechota oraz Hermanowa — uczestniczka mistrzostw świata kobiet w Moskwie.

Mecz zapowiada się bardzo atrakcyjnie, a okrasą będą spotkania Dreszer — Regedziński i Roszkowski — Gadaliński. Mecz potrwa przypuszczalnie do 17.

* * *

W mistrzostwach Wybrzeża po 10 rundzie prowadzi Mackiewicz 8 p. (10 gier) przed Dreszerem 5,5 p. (6), Ziembińskim 5,5 (9), Sulikiem 5 p. (7), Messnerem 5 p. (9) i Januszajtisem 4 p. (9).

Dziś w RADIO

CZWARTEK — 12. II. 1953 R.

6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz. 6.15 — Kom. PIHM. 6.17 — Reportaż ze wsi. 6.30 — DZIENNIK. 6.50 — Muzyka rozr. 7.55 — Wiad. 8.00 — Serwis CZRM dla rybaków. 11.40 — Muzyka. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — DZIENNIK. 12.15 — Pieśni i tańce ludowe. 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Koncert rozr. 13.15 — Kom. PIHM. 13.40 — Pieśni L. Różyckiego. 13.55 — Muzyka. 14.05 — Informacje. 14.10 — Aud. dla kl. I. 14.30 — Słuch. dla kl. V. 14.50 — „Swojskie melodie". 15.09 — Kom. o stanie wód. 15.10 — Opow. W. Bredla „Marcin Dengelmann". 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Wszech. Rad. 16.21 — Koncert solistów. 16.50 — Reportaż dźwiękowy z treningu piłkarzy gdańskich „Budowlanych". 17.00 — Wiad. 17.15 — Gawęda na temat chuligaństwa pt. „Co z tego wyrasta". 17.25 — Muzyka operowa. 17.50 — — Aud. dla rybaków. 18.00 — Kwadrans piosenek. 18.15 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 18.25 — Reportaż akt. 18.30 — FALA 49. 18.42 — Muzyka rozr. 18.50 — Utwory fortep. 19.10 — Kurs jęz. ros. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — „Dla każdego coś miłego". 20.58 — Kom. PIHM. 21.00 — DZIENNIK. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.30 — Rep. z Zimowej Spartakiady W. P. 21.45 — Muzyka tan. 22.00 — Wszech. Rad. 22.20 — Symfonia — Czajkowskiego. 23.16 — Koncert kameralny. 23.50 — OST. WIAD. 0.05 — Serwis CZRM dla rybaków.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Fachowca galanterii skórzanej poszukuje zaraz Spółdzielnia Inwalidów „Dobrobyt" w Wejherowie. Wynagrodzenie do omówienia. 244-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

REMINGTON z długim wałkiem sprzeda komis techniczny MHD w Gdańsku. 1000-G

SPRZEDAM 4-miesięcznego owczarka alzackiego. — Gdańsk - Oliwa, Piastowska 30/4. 996-G

SPRZEDAM tokarnię do metalu. Sopot, Malczewskiego 2. 1059-G

PRZYCZEPĘ do samochodu „Willy" w dobrym stanie z ogumieniem nośność 500 kg sprzedamy. Oferty z podaniem ceny składać do Biura Ogłoszeń „Prasa", Gdynia, pod nr „1003". 1003-G

WÓZEK dziecięcy (autko) w bardzo dobrym stanie sprzedam. Wygocki, tel. 19-04, wewn. 116. 947-G

PIANINO Cymerman w dobrym stanie sprzedam. Orłowo, Akacjowa 50 a. 935-G

ODSTĄPIĘ gospodarstwo rolne 4 ha przy Gdańsku. — Wiadomość: Gdańsk, ulica Brama Żuławska 17. Zygmuntowicz. 991-G

KUPNO

MOTOCYKL 350 do 500 czterotakt. kupię. Telefon: 44-68 lub Gdynia, Pustki Cisowskie, Bzowa 6. 1012-G

SAMOCHÓD na chodzie używany „Willys", „Skoda" osobowy najchętniej „Mercedes" osobowy kupimy. — Oferty: Biuro Ogłoszeń — „Prasa", Gdynia pod nr „1002". 1002-G

LOKALE

3 POKOJE z wygodami w Szczecinie (Pogodno) zamienię na dwa w Gdyni lub Sopocie. Wiadomość: Gdynia, Świętojańska 99 mieszk. 1. 1003-G

ZAMIENIĘ mieszkanie w Olsztynie, 2 pokoje z wygodami na 2 pokoje na Wybrzeżu. Zgłoszenia Wrzeszcz, ul. Śniadeckich 14/5. 992-G

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego. Opłacę za rok z góry. Zgłoszenia przesyłać: Lewandowski, Sopot — Drzymały 7—2. 240-P

WOLNE POSADY

TECHNIK dentystyczny potrzebny. Oferty z podaniem warunków: Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdynia, pod „1013". 1013-G

POMOC domową zatrudnię przed południem. Gdynia, Dzierżyńskiego 23 — 3 (róg Czołgistów). 1010-G

POSZUKIWANIE PRACY

RADCOSTWO prawne przyjmie magister praw. Tel. 45-22 godz. 8—13 lub wieczorem. 1007-G

ZGUBY

ZAGINĘŁY: dowód kolejowy nr 187211, dowód służbowy MPO Nr 9, karta meldunkowa nr T/XI/735, pokwitowanie zdania ankiety do dowodu osobistego na nazwisko Maziak Jan. 999-G

DEJA Janina zgubiła kartę meldunkową. Nowy-Port — Na Zaspy 33. 998-G

ZGUBIONO kartę meldunkową Nr O/XII/100994 na nazwisko Ceberak Krystyna. 993-G

BUGAJSKA Wanda zgubiła legitymację Ubezpieczalni Społecznej, pokwitowanie zdania ankiety do dowodu osobistego. 1037-G

CZOŁBA Stefania zagubiła kartę meldunkową, odcinek zameldowania, pokwitowanie zdania ankiety do dowodu osobistego oraz pokwitowanie zdania ankiety Czołby Bronisława. 1056-G

ZGUBIONO odcinek zameldowania, Trzeciak Tadeusz, zam. Gdańsk - Wrzeszcz — Traugutta II-ga 14 — 1. 1061-G

ZGUBIONO przepustkę Stoczni im. Komuny Paryskiej na nazwisko Maćkowiak Stanisław. 1014-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kujawski Józef. 1011-G

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty na nazwisko Czajka Hildigarda. 1009-G

ZGUBIONO torbę skórzaną z zeszytami i świadectwami szkolnymi na trasie Gdańsk - Gdynia. Zwrot wynagrodzę. Guzewicz Antoni, Gdynia, Sienkiewicza 7 m. 4. 1005-G

ZGUBIONO przepustkę stałą portową nr 3946, kartę meldunkową, legitymację Związku Zawodowego nazwisko Mielewczyk Władysław. 1004-G

ZGUBIONO przepustkę stałą portową nr 5459 na nazwisko Patyk Stefan. 948-G

Spółdzielnia Inwalidów „DOBROBYT" w Wejherowie PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA ROBOTY MALARSKIE 243-K

KUPIMY

dwie głowice do ciągnika m-ki „Hanomag" — 6-cio cylindrowy 110 KM. Zgłaszać: Gdańsk, ul. Rokossowskiego 50 — Dział Zaopatrzenia (róg ul. Lipowej) Zjednoczenia Budownictwa Inżynieryjno-Morskiego — tel. 3-48-51. 236-K

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty na nazwisko Płotka Alfons. 1001-G

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty na nazwisko Błasiak Regina. 950-G

ZGUBIONO legitymację — Związku Zawodowego Transportowców na nazwisko Matuszewski Stefan. 946-G

ZGINĘŁA karta meldunkowa, wystawiona przez MRN Wrocław na nazwisko Rękawek Ignacy. 1051-G

ZGUBIONO legitymację — krwiodawcy nr 1353 na nazwisko Kaczyńska Teresa. 1052-G

ZGUBIONO legitymację — ZMP i Państw. Gimnazjum w Nowym Porcie. Rozpłochowski Mieczysław. 1053-G

ZGUBIŁAM kartę meldunkową na nazwisko Mycek Zofia. 1054-G

ZGUBIONO zegarek męski ręczny, Cyma nr fabryczny 17353 w Sopocie, ulice Jagiełły, Kościuszki, Rokossowskiego. Wiadomość: Wrzeszcz, Brzozowa 13, parter, Rössler. Ostrzega się przed kupnem. 238-P

UNIEWAŻNIA się pieczątkę sklepu M. H. D Nr 13 w Gdyni, skradzioną w dniu 4. II. 53 r. Dyrekcja M.H.D. Artyk. Spoż. 222-K

ZGUBIONO kartę meldunkową i pokwitowanie zdania ankiety do dowodu osobistego na nazwisko Puskarczyk Józefa. Gdańsk - Oliwa, ul. Czerwony Dwór 3. 988-G

FORMELA Gerhard, Gdańsk -Nowy Port, Rybołowców Nr 1 a, zgubił kartę meldunkową. 995-G

ZGUBIONO kwit komisowy nr 186 MHD Komis Nr 56 na nazwisko Skoczeń Kazimierz. 237-P

NAUKA

TAŃCÓW towarzyskich rozpoczynam komplet 16 lutego. Zapisy: Wrzeszcz. Pileckiego 4, dojście Morską. 742-G

Zapisz się do L. P. Ż.!

Dnia 7. II. br. zmarł nasz nieodżałowany kolega i współpracownik

JERZY JAKÓBIK

Lekarz - dentysta, asystent Zakładu Stomatologii Zachowawczej Akademii Medycznej w Gdańsku

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Państwowy Szpital Kliniczny
Profesor i asystenci
Zakładu Stomatologii Zachowawczej

1058-G

Dnia 10 lutego 1953 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 48, nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia

† śp.

JANINA KAWAŁKOWA

z domu KACZYŃSKA

Wyprowadzenie zwłok w piątek dnia 13 bm. o godz. 9-tej z domu żałoby przy ul. Bema 16 do kościoła N. M. P. w Gdyni, poczym odprowadzenie na wieczny spoczynek na Cmentarz Witomiński.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokiej rozpaczy i żalu 1018-G

CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZKA I RODZINA

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.
Druk Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk — Zam. 491 — W-4-12539